



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich (26.)
w dniu 15 czerwca 2016 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Wyrażenie opinii komisji w sprawie odwołania szefa Kancelarii Senatu.
2. Wyrażenie opinii komisji w sprawie powołania szefa Kancelarii Senatu.
3. Rozpatrzenie wniosku Komendanta Głównego Policji, złożonego do Marszałka Senatu za pośrednictwem Prokuratora Generalnego w dniu 20 kwietnia 2016 r. o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności za wykroczenia senatora Waldemara Bonkowskiego.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 33)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Sławomir Rybicki)

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dzień dobry państwu.

Otwieram dwudzieste szóste posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Witam na posiedzeniu marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego. Witam panią minister Ewę Polkowską, witam pana dyrektora Jakuba Kowalskiego. Witam wszystkich senatorów, witam państwa.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje jeden punkt: rozpatrzenie wniosku Komendanta Głównego Policji, złożonego do Marszałka Senatu za pośrednictwem Prokuratora Generalnego o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności za wykroczenia senatora Waldemara Bonkowskiego. Ale wnoszę wniosek o uzupełnienie porządku obrad o 2 punkty: wyrażenie opinii komisji w sprawie odwołania szefa Kancelarii Senatu; wyrażenie opinii komisji w sprawie powołania szefa Kancelarii Senatu. Proszę państwa o podjęcie decyzji w tej sprawie w głosowaniu.

Kto z państwa jest za przyjęciem propozycji zmiany porządku posiedzenia komisji tak, aby pierwsze dwa punkty dotyczyły odwołania i powołania szefa kancelarii, a trzeci kwestii immunitetu senatora Bonkowskiego? Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy wobec tego do punktu pierwszego porządku posiedzenia komisji: wyrażenie opinii komisji w sprawie odwołania szefa Kancelarii Senatu.

Marszałek Senatu Stanisław Karczewski, którego ponownie witam, zwrócił się, zgodnie z Regulaminem Senatu, do komisji z prośbą o wyrażenie opinii w sprawie odwołania szefa Kancelarii Senatu.

Panie Marszałku, oddaję panu głos.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

Przede wszystkim bardzo dziękuję, że państwo zgodzili się na rozpatrzenie tego dodatkowego punktu na dzisiejszym posiedzeniu.

W dniu wczorajszym wpłynęło pismo od pani minister, szefowej Kancelarii Senatu, z prośbą o odwołanie. Prośba ta jest spowodowana propozycją objęcia funkcji wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli. Moja opinia jest taka, że przychyliam się do propozycji pani minister. Jednocześnie chciałbym wyrazić swoje uznanie i wielkie podziękowanie za 25 lat pracy pani minister w Kancelarii Senatu, za wieloletnią służbę, również na stanowisku szefowej kancelarii. Bardzo dziękuję za wkład, pracę, za zaangażowanie, za prowadzenie kancelarii. Bardzo dziękując pani minister, chciałbym jeszcze raz wyrazić swoje wielkie uznanie za pracę, za efekty tej pracy i za postawę pani minister zawsze gotowej do pracy, do współpracy. Jeszcze raz chciałbym bardzo za to podziękować. Jeszcze będzie czas i miejsce na dłuższe podziękowania.

W tej chwili chciałbym tylko prosić pana przewodniczącego i Wysoką Komisję o wyrażenie pozytywnej opinii w związku z decyzją pani minister i moją decyzją o rozwiązaniu umowy z panią... o odwołaniu, właściwie w sprawie odwołania pani minister Ewy Polkowskiej z funkcji szefa kancelarii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby w tym momencie zabrać głos?

Pan senator Misiołek. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący!

Chciałbym zapytać o pewną sprawę. Bo wszystkie pisma, które tutaj są, i pismo prezesa Najwyższej Izby Kontroli, i pismo pani minister Polkowskiej, są z 14 czerwca, czyli z wczoraj. Co spowodowało takie gwałtowne tempo? Bo dzisiaj jest 15 czerwca, więc to wszystko superszybko się odbywa.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Proszę, Panie Marszałku.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Jest to po prostu... Panie Senatorze, to są skoordynowane działania. Oczywiście my wcześniej rozmawialiśmy, rozmawiałem i z panią minister, i z panem prezesem, i po prostu w tym dniu podpisaliśmy te pisma. To świadczy jedynie o dobrej organizacji szefowej Kancelarii Senatu.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów?

Pani senator Pańczyk-Pozdziej.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

To ogromna szkoda dla Senatu, że pani minister Ewa Polkowska odchodzi. Ja jestem tu czwartą kadencję, miałam okazję współpracować z panią minister prawie 11 lat i to była znakomita współpraca. Myślę, że jednakowo ją oceniają zarówno wszyscy ci, którzy byli w koalicji, jak i ci będący na biegunie przeciwnym, a teraz jest tak samo. Tak że będzie nam trudno się żegnać z panią minister. Co nie znaczy, że my nie... Bo my nic nie wiemy o następcy, nic o nim nie wiemy, a wszystko, co najlepsze, możemy powiedzieć o pani minister. Ale w związku z tym, że to jest jej decyzja, wypada tylko podziękować za tę pracę.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję bardzo.

Senator Misiólek. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Misiólek:

Ja jeszcze pozwolę sobie jako przewodniczący komisji w poprzedniej kadencji powiedzieć, że miałem okazję i przyjemność współpracować z panią minister przez 4 lata w kwestiach dotyczących Senatu, senatorów. Przychyłam się w pełni do tego, co pani senator, marszałek Pańczyk powiedziała, że ta współpraca była bardzo dobra, a kompetencje pani minister były tak wysokie, że trzeba by sobie tylko życzyć, żeby następca również tym standardom, tym kompetencjom dorównał. Dziękuję.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję bardzo.

Pani minister Ewa Polkowska. Bardzo proszę.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Bardzo serdecznie dziękuję za tyle lat współpracy, za to, że mogłam państwu służyć. To dla mnie było ogromne, świetne doświadczenie te 25 lat pracy urzędnika państwowego w kancelarii, prawie 11 lat pracy jako szef kancelarii. Zdając sobie sprawę z tego, że przede mną jeszcze 10 lat do emerytury i że – mam nadzieję, że zgodzicie się państwo – moje umiejętności mogą także w innym miejscu służyć państwu polskiemu, po otrzymaniu propozycji objęcia funkcji wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli ustaliłam z panem marszałkiem, uzyskałam zgodę pana marszałka na moje odejście. A rzeczywiście chcieliśmy to zrobić, nadać bieg sprawie – stąd zbieżność dat – w momencie, w którym wpłynę odpowiedni wniosek prezesa Najwyższej Izby Kontroli do pana marszałka Sejmu.

Bardzo serdecznie dziękuję państwu za współpracę. Chciałabym też powiedzieć, że to, co zawsze robiłam dla Senatu, i to, co będzie robił – wierzę w to – dla Senatu następny szef kancelarii, to tak naprawdę budowa prestiżu Senatu jako instytucji, praca dla państwa i służenie państwu. Stąd chciałabym, tak jak zadeklarowałam panu marszałkowi i mojemu następcy, ten czas – stąd też dzisiaj nasze spotkanie na posiedzeniu komisji – do momentu odwołania mnie przez pana marszałka poświęcić na to, aby przekazać swojemu następcy wszystkie obowiązki, tak żeby kancelaria sprawnie funkcjonowała. Jak państwo wiecie, wiele spraw jest w toku, ale jest też tak, że to jest także odpowiedni moment, żeby przekazać te sprawy tak, żeby nowy szef kancelarii wszedł w swoją rolę i w swoją funkcję w pełni przygotowany. Taki jest mój zamiar i moje działania opierają się na takim założeniu. Bardzo serdecznie państwu dziękuję.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję bardzo.

Ja się przyłączam do słów uznania i podziękowania za pani pracę.

Poddaję pod głosowanie wnioski pana marszałka o wyrażenie opinii w sprawie odwołania pani minister z funkcji.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tego wniosku? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

Dziękuję bardzo.

Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek pana marszałka o odwołanie z funkcji pani minister Ewy Polkowskiej. Dziękuję.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku obrad naszej komisji: wyrażenie opinii komisji w sprawie powołania szefa Kancelarii Senatu.

Ponownie oddaję głos panu marszałkowi.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Na podstawie stosownych przepisów, artykułów, punktów Regulaminu Senatu wnoszę o wyrażenie przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich opinii w sprawie powołania na stanowisko szefa Kancelarii Senatu pana Jakuba Kowalskiego.

Pan Jakub Kowalski jest w tej chwili szefem gabinetu marszałka. Współpracujemy ze sobą już od długiego czasu, znamy się dobrze, ta współpraca układa się bardzo dobrze. Pan dyrektor Jakub Kowalski ma stosowne wykształcenie, doświadczenie, również doświadczenie samorządowe. Zapewniam państwa, że będzie robił wszystko, aby dorównać standardom, które wyznaczyła pani minister. Jest człowiekiem koncyliacyjnym, bardzo obiektywnym, jest po prostu dobrym człowiekiem i sprawnym organizatorem. Jestem przekonany, że kancelaria będzie prowadzona bardzo dobrze.

Zadań do wykonania mamy wiele, są to ambitne zadania. Podniesienie... To jest to, o czym mówiłem po wyborze przez państwa na funkcję marszałka. Bardzo nam zależy, o czym mówiła pani minister Polkowska, aby ta troska o przyszłość Senatu, o rolę, o funkcję Senatu sprawiła, że faktycznie rola Senatu będzie coraz większa, że Senat, tak jak mówiliśmy wielokrotnie, wyjdzie z cienia Sejmu. Myślę, że nam to już się udaje i że będziemy to kontynuować. Powiem – miałem tego nie mówić, ale powiem, ponieważ to znajdzie się w stenogramie – że wielokrotnie rozmawiałem z panią minister na temat budowy gmachu Senatu, pani minister zabiegała o to, są jakieś wstępne projekty. Dołożymy wszelkich starań, aby doszło do tego, żeby ten budynek Senatu został wybudowany, i to jest dla nas oczywiście nie główne zadanie, ale jedno z wielu zadań.

Tak że bardzo proszę Wysoką Komisję o wyrażenie pozytywnej opinii. Jeszcze raz chciałbym podziękować w tym miejscu pani minister i za tę deklarację, i faktyczną wolę przekazania spraw, bo tak jest, bo już pani minister rozmawia z panem dyrektorem Jakubem Kowalskim, już faktycznie przekazuje te wszystkie sprawy, które są w toku, jak pani minister powiedziała, i to bardzo dobrze, że one będą kontynuowane, że nie będzie tutaj żadnych zawirowań i żadnych zahamowań w realizacji tych wszystkich zadań, które są przed nami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tym punkcie?

Pani marszałek Pańczyk-Pozdziej. Proszę.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ponieważ rekomendacja, jaką otrzymaliśmy, dotycząca pana Jakuba Kowalskiego jest dość skromna, co jest zrozumiałe, bo pan jest bardzo młodym człowiekiem, chcielibyśmy, przynajmniej ja bym chciała, żeby pan jeszcze osobiście się przedstawił i trochę bardziej szczegółowo o sobie opowiedział, zważywszy, że funkcja, jaką pan obejmuje, jest naprawdę bardzo odpowiedzialna i myślę, że niełatwo będzie panu przejąć to wszystko, czym do tej pory pani minister się zajmowała. Tak że bardzo proszę, żebyśmy coś usłyszeli od pana.

(Dyrektor Gabinetu Marszałka Senatu w Kancelarii Senatu Jakub Kowalski: Panie Przewodniczący, jeśli mogę...)

Tak, bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Gabinetu Marszałka Senatu w Kancelarii Senatu Jakub Kowalski:

Szanowni Państwo!

Ja wiem, że ten krótki biogram mówi niewiele o mojej osobie, wiem również, że z częścią państwa nie miałem jeszcze okazji dobrze się poznać, bo w kancelarii pracuję niewiele ponad pół roku. Ale już po tym pół roku pracy

w kancelarii wiem doskonale, że dzisiaj jestem w bardzo niekomfortowej i zarazem komfortowej sytuacji, o czym mówiłem już na spotkaniu Prezydium Senatu. Jestem w niekomfortowej sytuacji, ponieważ tak samo jak państwo bardzo wysoko oceniam pracę pani minister i wiem, że niełatwo będzie komukolwiek dorównać takim standardom, jakimi kierowała się w swojej pracy pani minister, i temu, w jaki sposób zarządzała kancelarią. Z drugiej strony jest mi o tyle łatwo – i życzyłbym, żeby każdemu przy przejściu obowiązków od kierowników urzędów było tak samo łatwo jak mi – że pani minister wprowadza mnie we wszystkie sprawy i przekazuje swoje obowiązki w taki sposób, że mimo iż nikt nie jest gotowy wejść z marszu w taką rolę, będzie mi o wiele łatwiej, niż gdyby przejęcie tych obowiązków następowało w jakiejś nieprzyjemnej atmosferze. Tu o takiej atmosferze nie ma mowy, za co bym chciał pani minister bardzo serdecznie podziękować.

Jak państwo mogliście przeczytać, jestem absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, pogłębiałem swoją wiedzę w Szkole Głównej Handlowej. Od wielu lat jestem związany w pracy zawodowej z parlamentarzystami, nie będę tego ukrywał, że z parlamentarzystami określonej opcji politycznej. W pracy samorządowej przez 10 lat współpracowałem z bardzo różnymi środowiskami, mam wielu kolegów w różnych gronach samorządowych, reprezentujących różne opcje polityczne. To doświadczenie nauczyło mnie tego, żeby rozmawiać ze wszystkimi z należyтым szacunkiem i z należytą uwagą. I to deklaruje w odniesieniu do senatorów bez względu na ich barwy bądź poglądy polityczne. Dzięki temu samorządowemu doświadczeniu na pewno w tej kwestii będzie mi o wiele łatwiej.

Przez te pół roku poznałem kancelarię na pewno nie w sposób szczegółowy i dogłębny, ale poznałem zasady i kierownictwo kancelarii na tyle, żeby wiedzieć, że to jest dobrze wyregulowany mechanizm, świetnie zorganizowany przez panią minister. Jest to instytucja, po której potrafię już się poruszać, więc jest mi o tyle łatwiej niż osobie z zewnątrz. Jednak wyzwanie nie jest łatwe, sytuacja dla mnie jako człowieka młodego jest ogromnym wyzwaniem, ale mam nadzieję, że pracą w najbliższych miesiącach zasłużę na to, żeby udowodnić, że będę starał się dorównać tym standardom i takiemu sposobowi pracy, jaki wdrażała w kancelarii pani minister w ostatnich latach. Dziękuję.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Senator Andrzej Misiołek. Proszę.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W tym biogramie w ostatnim zdaniu jest napisane: od 10 lat jest radnym miasta Radomia. Nadal jest pan radnym, jak rozumiem, tak?

(*Dyrektor Gabinetu Marszałka Senatu w Kancelarii Senatu Jakub Kowalski: Tak.*)

I pełnienie funkcji urzędnika państwowego nie będzie kolidowało z byciem radnym?

**Dyrektor Gabinetu Marszałka Senatu
w Kancelarii Senatu
Jakub Kowalski:**

Dysponuję opinią prawną, która jednoznacznie stwierdza, że mogę być radnym. Nie zastanawiałem się jeszcze, nie rozmawiałem o tej kwestii z panem marszałkiem Karczewskim, nie wiem, jakie będą oczekiwania w stosunku do mnie w tym zakresie. Jeżeli będę mógł, nie chciałbym rezygnować z tego zaangażowania samorządowego, przynajmniej w minimalnym zakresie. Bardzo sobie cenię pracę samorządową, od zawsze chciałem ją wykonywać, nie chciałem z niej rezygnować. Nie ukrywam, że zależy mi na moim mieście Radomiu, zależy mi na jego sprawach. Jeżeli będę mógł dalej w minimalnym zakresie angażować się w pracę samorządową, to będę chciał to zaangażowanie utrzymać, natomiast jeżeli pan marszałek uzna, że powinienem z tej funkcji zrezygnować, to oczywiście deklaruje, że jestem gotowy to zrobić.

Senator Andrzej Misiołek:

Mam jeszcze jedno pytanie, jeżeli można. Współpracuje pan od 2005 r. z parlamentarzystami krajowymi i europejskimi. Rozumiem – zresztą pan to powiedział – że z parlamentarzystami Prawa i Sprawiedliwości?

(*Dyrektor Gabinetu Marszałka Senatu w Kancelarii Senatu Jakub Kowalski: Tak.*)

Czy pan jest członkiem partii?

(*Dyrektor Gabinetu Marszałka Senatu w Kancelarii Senatu Jakub Kowalski: Tak.*)

A czy bierze pan pod uwagę taką ewentualność, żeby zrezygnować z członkostwa w partii, przyjmując tak wysoką funkcję państwową? Bo to jest, powiedzmy, funkcja urzędnicza, ale naprawdę wysoka.

**Dyrektor Gabinetu Marszałka Senatu
w Kancelarii Senatu
Jakub Kowalski:**

Jestem tego świadomy, Panie Senatorze. Jestem również świadomy tego, że prawo wymaga ode mnie, żebym się nie angażował w bieżącą działalność polityczną, ale nie ma tam mowy o samej kwestii formalnego członkostwa w ugrupowaniu politycznym. Przed opiniami Prezydium Senatu i komisji regulaminowej nie chciałem o tych kwestiach rozmawiać z panem marszałkiem. Jeżeli pan marszałek uzna, że powinienem zrezygnować z członkostwa, to oczywiście zrezygnuję. Ale raz jeszcze podkreślam, że przez 10 lat pracy samorządowej nauczyłem się współpracować ze wszystkimi środowiskami politycznymi. W ostatnich miesiącach rozmawiałem z senatorami zarówno Prawa i Sprawiedliwości, jak i Platformy Obywatelskiej, z senatorami niezależnymi. Jeżeli były jakieś sprawy do gabinetu, starałem się do wszystkich tych spraw podchodzić z takim

samym zaangażowaniem i z taką samą uwagą, więc zapewniam, że będę robił wszystko, żeby barwy polityczne nie miały jakiegokolwiek znaczenia w mojej pracy i w podejściu do senatorów.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję.

Pan senator Bobko. Bardzo proszę.

Senator Aleksander Bobko:

Bardzo krótko.

Panie Przewodniczący! Panie Marszałku!

Te sprawy formalne związane właśnie czy z byciem radnym, czy z członkostwem w partii są, jak sądzę, do wyjaśnienia i do rozstrzygnięcia z udziałem pana marszałka. Z mojego punktu widzenia sprawą najbardziej kluczową jest to, o czym zresztą tutaj pan powiedział, że to stanowisko jest w jakimś najsilniejszym tego słowa znaczeniu stanowiskiem apolitycznym. Każdy z nas ma jakąś swoją historię, także historię polityczną, jednak przy obejmowaniu określonych stanowisk ta historia polityczna oczywiście nie zostaje wymazana, ale ulega pewnemu zawieszeniu i człowiek funkcjonuje jakby w innej przestrzeni. Pan, mimo młodego wieku, tę sprawę, jak się wydaje, rozumie i pozostaje tylko życzyć, żeby to, co pan mówi i deklaruje, faktycznie udało się panu w praktyce zrealizować.

(*Dyrektor Gabinetu Marszałka Senatu w Kancelarii Senatu Jakub Kowalski: Bardzo dziękuję.*)

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję.

Czy jeszcze są pytania?

Pani marszałek Pańczyk-Pozdziej.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja tak gwoli zaspokojenia ciekawości, Panie Marszałku i Panie Przewodniczący. Bo z tego biogramu wyczytałam, że pan od 2005 r. współpracuje z parlamentarzystami z europarlamentu, czyli miał pan wtedy 20 lat. Na czym polegała ta współpraca w momencie, kiedy pan tę współpracę podejmował, mając 20 lat?

**Dyrektor Gabinetu Marszałka Senatu
w Kancelarii Senatu
Jakub Kowalski:**

Sytuacja mojej osoby jest o tyle złożona, że już w wieku 20 lat zostałem dyrektorem biura poselskiego i zacząłem pracować, poznając meandry pracy parlamentarnej od drugiej strony, czyli od strony tego, który wykonywał obowiązki zlecane akurat wówczas zarówno przez pana posła, jak i przez Kancelarię Sejmu. Tak więc przez wiele lat poznawałem sprawy formalne związane z działalnością parlamentarną, wykonując zalecenia akurat w tym przypadku Kancelarii Sejmu. Później zajmowałem różne stanowiska i pełniłem różne funkcje związane z doradzaniem głównie parlamen-

tarzystom europejskim. Bardzo ściśle współpracowałem z obecnym wicemarszałkiem, panem Adamem Bielanem, przez długie lata. Tak więc, tak jak pani senator marszałek zauważyła, wcześniej zacząłem pracę, czasami zastanawiam się, czy nie zbyt wcześnie, ale dzięki temu dzisiaj, mając 31 lat, mogę wylegitymować się tym doświadczeniem, o którym mówił pan marszałek, i jednocześnie, mimo tego, że nie jest to łatwe, przyjmując propozycję od pana marszałka. Gdyby nie to doświadczenie i gdyby nie to, że wcześniej zacząłem zdobywać to doświadczenie, nigdy bym w tym wieku nie zdecydował się na przyjęcie tej propozycji i nigdy bym nie myślał o obejmowaniu takiego stanowiska.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mam tego świadomość. Jest to przede wszystkim ogromne wyzwanie i zobowiązanie.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Skoro nie ma, to poddaję pod głosowanie wniosek pana marszałka o zaopiniowanie pana Jakuba Kowalskiego na funkcję szefa Kancelarii Senatu.

Kto z państwa senatorów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

Dziękuję.

Stwierdzam, że komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek pana marszałka o powołanie na szefa kancelarii pana Jakuba Kowalskiego. Gratuluję serdecznie.

Dyrektor Gabinetu Marszałka Senatu w Kancelarii Senatu Jakub Kowalski:

Panie Przewodniczący! Panie Marszałku!

Bardzo dziękuję i raz jeszcze zapewniam, że będę starał się działać w taki sposób, żeby nie zawieść państwa zaufania. Dziękuję.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękujemy bardzo.

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Bardzo dziękuję za państwa decyzję. Jeszcze raz chciałbym bardzo, bardzo serdecznie podziękować za wieloletnią współpracę pani minister. Podobnie jak pani marszałek mam zaszczyt i honor być po raz czwarty senatorem, od samego początku współpracowaliśmy z panią minister Ewą Polkowską i zawsze ta współpraca układała się bardzo dobrze. Bardzo dziękuję za to. Jestem przekonany, że również pan dyrektor, w przyszłości pan minister, Jakub Kowalski będzie dorównywał standardom wyznaczonym przez postawę i pracę pani minister. Tak że bardzo dziękuję państwu za

tę decyzję. A w biogramie pan dyrektor nie napisał jeszcze, że jest żonaty i już niebawem zostanie tatusiem, będzie córka, imię jest już wybrane: Hania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu trzeciego porządku obrad... Najpierw pożegnamy pana marszałka. Dziękuję, Panie Marszałku.

(Marszałek Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.)

Przechodzimy do punktu trzeciego porządku obrad: rozpatrzenie wniosku Komendanta Głównego Policji, złożonego do Marszałka Senatu za pośrednictwem Prokuratora Generalnego w dniu 20 kwietnia 2016 r. o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności za wykroczenia senatora Waldemara Bonkowskiego.

W materiałach macie państwo pismo komendanta głównego. W związku z niewyrażeniem przez pana senatora Waldemara Bonkowskiego zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności komisja musi przystąpić do procedowania w tej sprawie.

Witam ponownie na posiedzeniu pana senatora Waldemara Bonkowskiego i proszę pana senatora o zabranie głosu. W materiałach jest oczywiście pańskie pismo, w którym pan się ustosunkowuje do wniosku komendanta, ale mimo tego prosimy pana senatora o zabranie głosu i o ustosunkowanie się do zarzutów stawianych przez komendanta głównego. Proszę na siedząco...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę włączyć mikrofon.

Senator Waldemar Bonkowski:

No cóż, mogę tylko podtrzymać to, co napisałem, powtórzyć to, bo może nie wszyscy państwo z tym się zapoznali. Sprawa dotyczy rzekomo nielegalnego wywieśnienia w czasie kampanii wyborczej baneru na budynku mieszkalnym pani Bogdanowicz, którego jest właścicielką. Sprawa wygląda – pokrótce powiem – w ten sposób. Pani Bogdanowicz jest wdową po zmarłym mężu, który zapisał jej w spadku kamienicę w centrum Kartuz, przy samym rynku. To jest starsza pani. Jej mąż miał siostrę – nie było innej rodziny – która mieszka w Stanach Zjednoczonych. Pani Bogdanowicz w pierwszej instancji była właścicielem testamentowym i została właścicielem tego domu. Siostra jej męża to zakwestionowała i wniosła sprawę do sądu wyższej instancji. Od kilku lat trwa spór o podważenie tego testamentu. Pani Bogdanowicz zajmuje całe pierwsze piętro, praktycznie cały dom, bo na parterze są sklepy. Na czas tego procesu sąd wyznaczył panią Benke na zarządcę masy spadkowej i właściwie zajmuje się ona obsługą tych sklepów, deponuje pieniądze, dochody, taka jest jej rola. Wcześniej w ogóle nie wiedziałem o tym, że jest taka sytuacja. Pani Bogdanowicz zezwoliła mi na wywieśnienie baneru w obrębie jej okien na pierwszym piętrze. Po kilku dniach ten baner zniknął. Powiadomiłem policję w Kartuzach, że baner został ukradziony. Potem się okazało, że pani Benke twierdziła, że ona jest zarządcą

masy spadkowej. Ale wykracza poza swoje kompetencje, bo pani Bogdanowicz, jakkolwiek by było, na razie jest właścicielem spadkowym i ona wyraziła zgodę na bezpłatne umieszczenie baneru. Po raz kolejny, chyba już w przeddzień wyborów, bo mnie prosiła, żebym po prostu powiesił kolejny baner... Bo wcześniej ona wyjechała, nie było jej w domu i pod jej nieobecność pani Benke wynajęła jakąś firmę reklamową, o czym później się dowiedziałem, po drabinie weszli na dach i zdjęli baner. Więc ja powiesiłem baner ponownie, chyba w piątek, w przeddzień ciszy wyborczej powiesiłem go ponownie, za zgodą właścicielki. Tyle tylko i aż tyle.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję.

Kto z państwa senatorów chciałby w tej sprawie zabrać głos?

Senator Andrzej Misiołek. Proszę.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Senatorze, ja zapoznałem się z pana pismem, które pan skierował do pana marszałka Karczewskiego. W tym piśmie przeczytałem takie zdanie: jej działanie – chodzi o tę panią Benke – ma na celu nękanie mnie za moją działalność społeczną i polityczną; ta pani oświadczyła również, że obecnie jest sympatykiem partii Nowoczesna. pl i nienawidzi Prawa i Sprawiedliwości oraz jego działaczy. To takie bardzo mocne stwierdzenie, bo, powiedzmy sobie, w polityce pojęcie czy kategoria nienawiści nie powinna mieć miejsca. Możemy się nie zgadzać, możemy się merytorycznie różnić, ale to nie powinno nawet zahaczać o emocje typu nienawiść. Ja, będąc w tej chwili już trzecią kadencją senatorem, zawsze uważałem, że ochrona mandatu senatora immunitetem ma służyć nie temu, żeby kryć się za tym immunitetem w przypadku jakichś swoich wykroczeń, ale temu, żeby można było swobodnie mandat wykonywać i żeby można było występować w obronie obywateli wtedy, kiedy tego potrzebują. Przychyłam się też do takiego stanowiska, że jeżeli pan czuje się przez tą panią nękany, to oczywiście zrzekanie się immunitetu jest niestosowne, bo to tak, jakby pan sam ograniczał sobie możliwości. Ja bym tylko chciał od pana usłyszeć, na czym to nękanie polega, co pan rozumie przez to, że ona pana nęka.

Senator Waldemar Bonkowski:

Ja z tą panią rozmawiałem telefonicznie, ona mi po prostu wprost powiedziała – bo ja później sobie przypomniałem, że ona kiedyś była członkiem naszej partii – że ona chce usunąć baner, bo chciałaby to miejsce wykorzystać na inny baner, że ja jestem przestępcą, że „wy wszyscy tacy jesteście”; używała tego typu epitetów, wyjątkowo zacietrzewiona pani. Cóż ja mogę poradzić? Sprawa rzeczywiście jest absurdalna i uważam, że jest zakończona. Zgłosiłem to na policję. Teraz z tych pism się dowiedziałem, kto to zabrał i gdzie ten baner z całą instalacją jest, nawet nie poszedłem i nie odebrałem tego jeszcze. Ale skoro pani jest tak zawzięta i sam fakt... Sprawa jest naprawdę

absurdalna. Powiesiłem baner za zgodą właścicielki. Nawet gdybym nie wiedział i bym powiesił, jeśli by pani mnie w błąd wprowadziła, że mogę powiesić... Nawet gdyby nie była właścicielką, mogłem o tym nie wiedzieć. Ale okazało się, że jest właścicielką. Tak to wygląda.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję.

Pan senator Słoń. Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Słoń:

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Z przedstawionych dokumentów jasno wynika, że osoba, która ma roszczenia wobec pana senatora, dysponuje możliwościami, żeby prowadzone sprawy sądowe były przewlekłe i żeby były prowadzone również po jej myśli. Wywodzę to z tego, że została założona sprawa dotycząca podważenia testamentu i nieuznania praw wdowy do tejże kamienicy. Z tych dokumentów wynika również to, że moglibyśmy niechcący przyznać, uznając oczywiście wnioski strony, która wnosi o wyrażenie zgody na uchylenie immunitetu pana senatora, rację, że mieszkaniec kamienicy, mieszkaniec domu, który zamieszkiwał przez wiele lat wspólnie ze swoim mężem i którego jest teoretycznie właścicielem – i praktycznie również moim zdaniem – spadkobiercą, jest ubezwłasnowolniony co do swoich decyzji. Mogłoby w tym wypadku dochodzić do sytuacji absurdalnych, że wdowa po właścicielu nie może w sposób suwerenny i dowolny dysponować swoim mieniem. Ja podzielałam obawy pana senatora, że zgoda na uchylenie mu immunitetu mogłaby go narazić na długotrwały proces, co w działalności senatorskiej jest czynnikiem bardzo tę działalność utrudniającym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję.

Pan senator Piechota.

Senator Leszek Piechota:

Ja mam pytanie do pana senatora. Oczywiście skłaniając się do stanowiska, że generalnie w takich kwestiach nie powinniśmy po prostu odbierać immunitetu senatorowi, jeżeli dochodzi do takich spraw personalnych, osobistych... Ale zainteresowanie moje zmierza w innym kierunku. Kodeks wyborczy nakłada pewne obowiązki na osobę startującą w wyborach i umieszczenie takich banerów po prostu wymaga umowy, umowy użyczenia, zgody. Ja po prostu chciałbym się tylko dowiedzieć, czy taką umowę użyczenia ze strony właścicielki pan ma i dysponuje na piśmie taką zgodą, która by uwiarygodniała pana dobrą wolę i wprowadzenie w błąd. Bo jeżeli ta osoba oświadczyła w tej umowie, że jest właścicielem i ma prawo dysponowania tym swoim majątkiem w sposób taki jak decydowanie o wywieszeniu na budynku baneru... Czy pan po prostu dysponował taką umową i ma taki dokument? Ale to tylko dla mojej wiedzy osobistej, chciałbym po prostu wiedzieć, czy pan zadbał

formalnie, aby wypełnić w sposób prawidłowy wymagania kodeksu wyborczego. Bo są takie zapisy, które na nas ten obowiązek po prostu nakładają. Dziękuję bardzo.

Senator Waldemar Bonkowski:

Nie, ja takiej umowy nie mam. Wcześniej chyba dwukrotnie udawałem się do Kartuz i od właścicieli sklepów, którzy mają sklepy w tym budynku, dowiedziałem się, kto jest właścicielem, ustaliłem właściciela, tę panią, ustaliłem jej telefon, umówiłem się z tą panią i spotkałem się u niej, w jej domu, bo ona tam po prostu mieszka. Błędnie jest napisane, że ona jest lokatorem, a ona nie jest lokatorem, ona tam mieszka od ślubu, jest właścicielką. Ja się z nią umówiłem w tym jej domu, w mieszkaniu i dostałem bezpłatną umowę użyczenia. Okazało się, że akurat ta pani jest sympatykiem mojej formacji i była wręcz zaszczyczona, że zechcę na oknach jej domu wywiesić baner, więc nie było żadnej formy pisemnej.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję.

Pan senator minister Radziwiłł.

Senator Konstanty Radziwiłł:

Dziękuję bardzo.

Myszę, że ten problem jest problemem wszystkich nas startujących w jakichkolwiek wyborach. Myszę, że to, o co pan senator Piechota pytał, przez większość z nas jest, można powiedzieć, literalnie nierealizowane. Bo trudno sobie nawet wyobrazić, że te dziesiątki, setki czy tysiące miejsc, w których wiszą różnego rodzaju materiały wyborcze, będą opisane tymi wszystkimi umowami. Myszę, że tutaj należałoby poprosić o rzucenie pierwszego kamienia tego, kto nie naruszył w tym zakresie kodeksu wyborczego. Sądzę – nie wchodząc w to, czy pani Bogdanowicz jest właścicielką, czy nie jest, bo to jest właściwie trudne do ustalenia przy tym stole, mając również wątpliwości, ja osobiście mam takie wątpliwości, na ile immunitet senatorski czy poselski powinny działać jako ochrona przed różnego rodzaju odpowiedzialnościami – że akurat w tym przypadku nie powinniśmy mieć żadnych wątpliwości, że to jest właśnie taki obszar, w którym generalnie, mimo że takie wymagania rzeczywiście są, powinniśmy móc, jako kandydaci również w przyszłości, po prostu opierać się na pewnych domniemaniach. Jeśli ktoś mieszka w danym miejscu i zgadza się, żeby w jego oknach wywiesić baner, to jest oczywiste, że musimy brać to za dobrą monetę. Absurdem byłoby, żeby kandydat z każdym właścicielem albo nie właścicielem, ale dysponentem płotu, bramy, furtki, drzewa, ściany albo czegoś innego musiał przeprowadzać dokładne ustalenia dotyczące własności, wątpliwości...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ja wiem, że to... Ale myszę, Pani Senator, Pani Marszałek, że naprawdę z każdym, gdzie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja przyznaję się, że nie. I myszę, że jeśli nie wszyscy, to prawie wszyscy mają ten grzech na sumieniu. I przed odpowiedzialnością w tym zakresie, niezależnie od tego,

czy ta pani jest właścicielką, czy nie i czy miała prawo, czy nie... Bo można powiedzieć: to sąd powinien rozstrzygnąć. Ale nie, właśnie w tym zakresie, moim zdaniem, immunitet senatorski powinien działać w 100%, tak że tutaj nie mam żadnej wątpliwości. Dziękuję.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Pani Marszałek, bardzo proszę.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja myszę, Szanowni Państwo, że pana senatora zawiodła czujność, bo z tego, co wyczytałam, wynika, że incydent miał miejsce dwukrotnie. Po pierwszym razie, skoro był taki sygnał, że nie są uregulowane stosunki prawne, należało się zastanowić, kto ma rację. I ja bym już drugi raz tego baneru nie wywieszała, mając świadomość, że to po prostu odbije się na mnie, że konsekwencje tego będę ja ponosiła.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ale nie, nie, tu chodzi o to, że pan senator, mając świadomość tego, że te stosunki prawne nie są uregulowane, że nie wiadomo, z kim dyskutować... No, ja bym już drugi raz...

(Głos z sali: Senator zawiadomił policję, że mu zniszczono plakat, zauważył...)

(Przewodniczący Sławomir Rybicki: Proszę państwa, prosiłbym, żeby nie prowadzić niekontrolowanej dyskusji. Każdy z nas ma prawo do głosu, więc...)

Drugi raz... Sam pan potwierdził, że pomimo tego drugi raz wywiesił baner. Tu chodziło o bezpieczeństwo samego pana senatora, sam się trochę na to naraził. Dziękuję.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Senator Piechota.

Senator Leszek Piechota:

Cieszę się bardzo z takiego stanowiska pana ministra, pana senatora, bo rozumiem, że jako członek gabinetu wniesie sam osobiście projekt zmian w ustawie – Kodeks wyborczy. Większość sejmowa i senacka jest po stronie państwa, więc myszę, że skoro pan dostrzegł absurdu i niewykonalność pewnych zapisów, które funkcjonują w tej ustawie, to będzie to przedmiotem inicjatywy ustawodawczej. Ja też do niej się przychyliam, nie ukrywam jednak mimo wszystko, że zapisy dotyczące umieszczania banerów na nieruchomościach są dość precyzyjne. I kwestia jest o tyle istotna w tym wypadku – ja tylko to sygnalizuję całej komisji – że taka umowa jest ważna nie tylko ze względów czysto formalnych, żeby po prostu nie naruszać czyjejś własności, ale też ze względu na ustawę o finansach partii politycznych i kampanii. Bo ta umowa jest niezbędna, żeby pokazać, że to użyczenie jest bezpłatne, a więc po prostu nie ma np. jakiegóś ukrytej odpłatności finansowej. I rozumiem, że pan senator w przyszłości będzie o tym pamiętał. Ale to jest istotna kwestia, bo gdyby nawet ta osoba wprowadziła go w błąd, pisząc, że jest właścicielem, a nie jest, to on byłby w tym momencie usprawiedliwiony. Zadbanie o tę umowę było w jego interesie osobistym.

I w tej kwestii się dopytuję, czy jest umowa, bo to by nam ułatwiło sprawę, pokazało, że kierował się dobrymi intencjami. Oczywiście, jest gorączka wyborcza itd., chociaż po tym jak przyglądałem się ostatniej kampanii, myślę, że i Prawo i Sprawiedliwość, i Platforma mimo wszystko w tej kampanii zachowały duży szacunek do przepisów ustawy i na ogół nigdzie te plakaty czy banery nie były wywieszane w miejscach, gdzie by po prostu można było je kwestionować. Bo żeby umieścić je na słupach, to trzeba mieć zgodę energetyki itd., a billboardy są przecież umieszczone w konkretnych miejscach przystosowanych do tego. Jednak w tym szczególnym przypadku po prostu jest to nauczka dla pana senatora. Ale jest też kwestia przypomnienia, że nasza ustawa też nie do końca jest precyzyjna, więc warto byłoby ewentualnie ją zmienić i liczę w związku z tym na pana inicjatywę, Panie Ministrze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję.

Pan senator Bobko.

Senator Aleksander Bobko:

Dwie uwagi. Pierwsza taka: racja, ostrożność nakazuje, aby tam, gdzie to możliwe, a w większości przypadków jest to możliwe, mieć jednak pisemną umowę na wywieszenie banerów z tych 2 powodów, o których senator mówił. I do uwagi pani senator. W kampanii zdarza się, że plakaty czy banery są po prostu niszczone. Rozumiem, że kolega, pan senator działał w takim trybie, że wywiesił baner za zgodą właściciela, ten baner został zniszczony, zawiadomił policję i wywiesił go po raz drugi w tym miejscu. Tak że z tego wyjaśnienia rozumiem, że działał w takim trybie.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Za chwilę oddam głos panu senatorowi Bonkowskiemu.

Czy są jeszcze... Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Przemysław Błaszczak:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wiemy, jak kampania wygląda. Akurat w tym przypadku pan senator dysponował tym banerem i sam o zgodę występował, ale nieraz bywa tak, że osoby, które nas wspierają, dostają materiały wyborcze, dysponują nimi i też różne decyzje podejmują, dlatego ciężko też nam za wszystko odpowiadać. Jest to pewna specyfika kampanii.

Ja mam pytanie, może do pana mecenas. Bo materiał wyborczy w jakiś sposób też jest chroniony. Czy w tym przypadku ta pani nie powinna najpierw poinformować pana senatora – czy zgłosić na policję – że został bezprawnie wywieszony ten materiał, żeby go usunął? Bo usunięcie, zabranie materiału wyborczego też jest przestępstwem. Czy w tej sytuacji też to nie powinno iść w tę stronę, a nie być tak, że pani zdjęła materiał, schowała go gdzieś tam i nawet nie powiedziała, nie zgłosiła tego, że taki czyn zrealizowała, że jest właścicielką, ma do tego jakieś prawo? Tak to powinno chyba wyglądać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Dziękuję.

Panie Mecenasie, bardzo proszę o odpowiedź.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Dziękuję.

Panie Senatorze! Wysoka Komisjo!

Nie jestem przygotowany do odpowiedzi na to pytanie. Jeżeli komisja sobie życzy, to możemy ogłosić 5 minut przerwy i ja to sprawdzę, a jeżeli nie, to...

(Głosy z sali: Nie, nie.)

...powiem na korytarzu.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Mnie się wydaje, że zbyt głęboko wchodzimy w materię kodeksu wyborczego. Bo jak będziemy wchodzić głębiej, to się okaże, że tak naprawdę nie ma nieodpłatnych usług czy powierzchni. Więc ja bym proponował, żeby tak głęboko w to nie wchodzić. Rzeczywiście warto przyjrzeć się w innym trybie ustawie – Kodeks wyborczy.

Ale poprosiłem pana senatora Bonkowskiego o ustosunkowanie się do pytań i do wypowiedzi senatorów.

Senator Waldemar Bonkowski:

Ja chcę tylko jeszcze dodać, że w czasie kampanii do mojego biura, np. w Kościerzynie, wiele osób zgłaszało się, przychodziło po plakaty i po banery, nawet zgłosiły się 2 osoby, które mieszkają w bloku spółdzielczym i prosiły o banery, dałem banery i powiesiły je na własnym balkonie, nawet nie będąc właścicielami mieszkania, bo są tam lokatorami, ale nikomu ze spółdzielni nie przyszło do głowy, żeby ingerować w to, co kto na swoim balkonie wiesz. W centrum miasta, na rynku, gdzie jest... W czasie kampanii wyborczej, jeśli nawet tam jest kwestia konserwatora zabytków, to jeśli to jest chwilowe zawieszenie na piętrach budynku... Ludzie też bezpłatnie używali miejsca pod moje banery w centrum, na rynku i też nikt nie interweniował, bo to nie jest stała reklama, w przypadku której trzeba mieć zgodę, to było tylko na okres tygodnia, 2 tygodni. Ludzie to wieszali i nikt się nie czepiał, nawet jeśli ktoś był tylko lokatorem, a nie właścicielem mieszkania. Więc tu jestem zdumiony.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Czy są jeszcze głosy w dyskusji, pytania?

Skro nie ma, to poddaję pod głosowanie wniosek komendanta głównego Policji o zaopiniowanie wniosku o uchylenie immunitetu senatorowi Bonkowskiemu.

Kto z państwa senatorów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku o uchylenie immunitetu? (0)

Kto jest przeciw? (9)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję.

Stwierdzam, że komisja negatywnie zaopiniowała wniosek komendanta głównego o uchylenie immunitetu senatorowi Bonkowskiemu.

Senator Waldemar Bonkowski:

Chciałbym podziękować, bo naprawdę to mi po prostu ułatwi życie. Nie mam czasu chodzić do sądów w tak absurdalnych sprawach. Później zasięgnąłem informacji, ta pani jest bardzo konfliktowa...

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Panie Senatorze, proponuję nie rozciągać tej dyskusji...
(*Senator Waldemar Bonkowski: Dobrze. Bardzo dziękuję za...*)
(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Proszę nie rozciągać dyskusji na kwestie personalne. Pozostaje nam wyznaczenie sprawozdawcy komisji. Czy mogę zaproponować przewodniczącego Słonia? Czy przyjmie tę propozycję?

(*Senator Krzysztof Słoi: Tak, przyjmuję.*)

Dziękuję bardzo.

Jest zgoda komisji na sprawozdawcę? Oczywiście, że jest.

Na tym kończę dwudzieste szóste posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Przypominam, że za chwilę odbędziemy wspólne posiedzenie z Komisją Ustawodawczą.

Dziękuję bardzo.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 21*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii